

ZBIGNIEW FILIPIAK (Toruń)

## Projekt urządzenia ogólnej ludności żydowskiej w Księstwie Warszawskim z 1809 r.

I. Powstałe w 1807 r. Księstwo Warszawskie dawało szansę nie tylko na odzyskanie niepodległości przez Rzeczpospolitą, lecz także nadzieję na zreformowanie ustroju i prawa pod kątem liberalnych haseł rozprzestrzeniających się wówczas po Europie, choć co do tego nie było zgody wśród elit młodego państwa. Wielu Polaków wywodzących się z warstw szlacheckich przywiązanych było do utrwalonych przez wieki (i korzystnych dla siebie) stosunków społecznych i prawnych; z niechęcią przyjęło narzucenie Księstwu liberalnej konstytucji w listopadzie 1807 r., podobnie jak epokowego pomnika prawnego, za jaki bez wątpienia uznać należy Kodeks Napoleona, wprowadzony na terytorium Księstwa w maju 1808 r. W szczególności obawiano się zrównania w prawach warstw dotąd upośledzonych, a mianowicie chłopów i Żydów. W rezultacie konserwatywnym kręgom rządowym udało się znacznie zminimalizować skutki ustanowienia w konstytucji i w kodeksie cywilnym zasady równości wobec prawa.

M.in. dzięki tym zabiegom nie doszło do kompleksowego unormowania statusu prawnego starozakonnych – podobnie zresztą jak jeszcze za Rzeczpospolitą w okresie Sejmu Wielkiego<sup>1</sup>. Zaawansowane prace w tym kierun-

---

<sup>1</sup> Elity żydowskie od końca 1788 r. usiłowały przekonać króla i sejm o potrzebie zmian w statusie prawnym ich nacji, śląc stosowne memoriały. Postulowano nade wszystko swobodne zamieszkanie w Warszawie (uniemożliwiał je przywilej dla miasta z 1527 r.). Zabiegi te spotykały się z negatywną reakcją magistratu stolicy. Starania starozakonnych wzmożyły się jesienią 1789 r. w obliczu sformułowania przez mieszczaństwo projektu nowego ustroju miast Rzeczypospolitej. Do sejmu wniesiono dokument o nazwie „Pokorna prośba” ukazujący trudny *status quo* polskich Żydów oraz propozycje działań naprawczych, głównie z zakresu polityki gospodarczej. Niniejsze postulaty miały o wiele mniejszy rezonans niż żądania mieszczan, a memoriały nawet nie były czytane w izbach. Tematyka żydowska została wyłączona z prac nad Prawem o miastach królewskich – pod pretekstem potrzeby odrębnej ustawy żydowskiej. Prace nad nią ruszyły dopiero w obliczu reakcji prasy i posłów zagranicznych na antysemickie rozruchy w stolicy – w kwietniu 1790 r. powołano specjalną deputację pod kierunkiem podkanclerza Macieja Garnysza oraz opracowano projekt, który jednak nie został przyjęty do czytania i dyskusji na skutek sprzeciwu części posłów, a nawet kilku członków deputacji

ku jednak prowadzono. Przedmiotem rozprawy jest mało znany projekt regulacji z 1809 r., a także jego stosunek do wcześniejszych rozwiązań pruskich, na których w dużej mierze się wzorowano.

Ograniczenia w prawach ludności żydowskiej w Księstwie Warszawskim zawarto nade wszystko w dekretach królewskich z 7 września i 17 października 1808 r., które zawiesiły przyznanie tej nacji praw obywatelskich i politycznych (w tym wyborczych do sejmu) na okres lat dziesięciu oraz w dekreście z 19 listopada 1808 r. uniemożliwiającym Żydom zakup dóbr ziemskich na własność – również przez okres dziesięciu lat. Jednocześnie uniemożliwiano starozakonnym<sup>2</sup> swobodne osiedlanie się w miastach – zabraniano mieszkać przy bardziej prestiżowych ulicach; obarczano specjalnymi obowiązkami podatkowymi (m.in. „koszerne” – podatek od rytualnego uboju mięsa, podatek od ślubu żydowskiego, „rekrutowe” – zryczałtowana opłata uiszczana przez gminy żydowskie za zwolnienie z obowiązku służby wojskowej<sup>3</sup>, czy też opłata za wjazd Żydów do Warszawy – „biletowe”<sup>4</sup> oraz Żydów–cudzoziemców w granice Księstwa – tzw. *Galeitzoll*). Istotnie dolegliwym dla Żydów miał stać się również zakaz produkowania, handlowania i wyszynku trunków, co ustanowiono w dekreście królewskim z 30 października 1812 r. Nie wszedł on ostatecznie w życie<sup>5</sup> na skutek upadku Księstwa Warszawskiego i niepotwierdzenia go przez późniejsze władze.

---

ds. żydowskich. Projekt daleki był od liberalizmu, przewidując ściśle podporządkowanie spraw żydowskich zwierzchnościom polskim. Dla Żydów osiadłych do tamtej pory na stałe w miastach lub na wsiach obiecywano swobodę zamieszkania, posiadania gruntów, prowadzenia handlu, rzemiosła oraz nauki. Nie dawało to jednak autentycznego dostępu do obywatelstwa miejskiego. Prócz tego zaprojektowano powszechny spis żydowski, regulację podatków i długów kahalnych; wytyczono organizację gminy żydowskiej, zasady ograniczonego przemieszczania się Żydów po kraju. Przewidywano również odsunięcie ich od handlu i wyszynku trunków. Niektóre założenia, takie jak powszechny spis czy odsunięcie od handlu alkoholem wróciły w projekcie z 1809 r. Jak konkluduje A. Eisenbach, podobnie jak nie udało się wówczas wprowadzić w życie koncepcji ujednoczenia prawa miejskiego, tak i zastąpienie partykularnych przepisów dotyczących Starozakonnych odrębną regulacją okazało się wizją przedwczesną wobec dominujących sił społecznych i politycznych, A. Eisenbach, *Kwestia równouprawnienia Żydów w Królestwie Polskim*, Warszawa 1972, s. 91-96.

<sup>2</sup> Pojęcie „starozakonni” stosowano zwykle w języku urzędniczym i sądowym, a także w aktach prawnych. Pojawił się on na szerszą skalę podczas obrad Sejmu Czteroletniego, kiedy zaczęto zalecać niestosowanie terminu „niewierni”. Przynależność do nacji żydowskiej była bowiem ściśle związana z religią. Chrzest Żyda oznaczał przyjęcie go do stanu mieszczańskiego i obdarzenie prawami obywatelskimi i politycznymi. Do połowy XIX w. jedynie około stu rodzin żydowskich ochrzczono w Królestwie Polskim. Warto przy tym dodać, że przed powstaniem styczniowym zaczęto używać jeszcze jednego określenia – „Izraelici”, co najczęściej występowało w publicystyce, zwłaszcza emigracyjnej, ibidem, s. 19, 21-22.

<sup>3</sup> Należy jednak podkreślić, że o zwolnienie Żydów z obowiązku służby wojskowej zabiegali sami adresaci tej regulacji.

<sup>4</sup> Opłata „biletowego” uiszczana była przez Żydów przybywających do stolicy na czasowy pobyt z innych miast lub zza granicy. Ściągano ją do 1811 r., A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów...*, s. 158.

<sup>5</sup> Datę wejścia w życie dekretu o zakazie produkowania, handlu i wyszynku trunków przez Żydów ustalono na 1 lipca 1814 r.

W okresie istnienia Księstwa Warszawskiego planowano również wydanie bardziej kompleksowej regulacji statusu prawnego Żydów. Chciano się w tej mierze wzorować na akcie pruskim dotyczącym obszarów zaborczych, pochodzącym z 17 kwietnia 1797 r., czyli Generalnym Urządzeniu Żydów w prowincjach Prus Południowych i Nowo-Wschodnich<sup>6</sup> – (*Generaljudenreglement*).

**II.** Żydzi mieszkający na ziemiach zaboru pruskiego nie stracili, a wręcz zyskali na tej zmianie władzy. Zwłaszcza Żydzi warszawscy – wcześniej magistrat polski usiłował ich usuwać z miasta na mocy przepisów z 14 maja 1784 r.; kolejne starania podjęły władze rosyjskie w 1797 r. Natomiast na skutek pruskich rządów powstał w Warszawie żydowski samorząd kahalny w postaci dwóch gmin – dla części lewobrzeżnej i prawobrzeżnej miasta. Żydzi uzyskali też prawo swobodnego pobytu i handlu w Warszawie (rozporządzenie z 17 kwietnia 1797 r.), a ci którzy mieszkali tam w 1796 r., mogli również nabywać place i budować na nich domy. Jednak tuż przed przejściem stolicy w ręce polsko-francuskie wydano przepisy nakazujące wynieść się Żydom z bardziej prestiżowych rewirów miasta (zarządzenie Magistratu Policji z 26 czerwca 1806 r. dawało im czas na wyniesienie się do Wielkanocy 1808 r.). Regulacje te wykorzystano wydając podobny, restrykcyjny dekret królewski w Księstwie Warszawskim z 16 marca 1809 r.<sup>7</sup>

Generalne Urządzenie było postępem, choćby przez sam fakt objęcia wyznawców religii mojżeszowej kompleksową regulacją prawną, której brakowało w Rzeczypospolitej. Szereg przepisów przyznawał Żydom uprawnienia, choć zwykle za cenę podporządkowania się germanizacyjnej polityce władz. Akt składał się z 81 artykułów zamieszczonych w pięciu rozdziałach (pisownia oryginalna): „O tym, co względem utrzymać się mianych Żydów i ich własności zachować trzeba”, „O miejscach pomieszkania, i o nieruchomościach gruntach Żydów”, „O sposobach życia Żydów”, „O urządzeniu religii i obrządków żydowskich” oraz „O podatkach Żydowskich”. Był to akt prawa administracyjnego, dzięki któremu władze miały rozciągnąć większą pieczę i kontrolę nad ludnością pochodzenia żydowskiego zamieszkałą w prowincjach przejętych po Polsce w drodze zaborów<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> Generalne Urządzenie Żydów w prowincjach Prus Południowych i Nowo-Wschodnich, wyd. także w języku polskim, Wrocław 1797, AGAD, Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, 167, k. 34-62, (dalej cyt.: Generalne urządzenie Żydów w prowincjach Prus).

<sup>7</sup> M. Fuks, *Żydzi w Warszawie. Życie codzienne. Wydarzenia. Ludzie*, Poznań 1992, s. 70; E. Bergman, *Czy był rewir żydowski w Warszawie w latach 1809-1862?*, [w:] *Żydzi Warszawy. Materiały konferencji w Żydowskim Instytucie Historycznym w 100. Rocznicę urodzin Emanuela Ringelbluma*, Warszawa 2000, s. 75-76; Z. Filipiak, *Ograniczenia praw politycznych i cywilnych ludności żydowskiej w Księstwie Warszawskim*, Studia Iuridica Toruniensia, t. VI, Toruń 2010, s. 5-30.

<sup>8</sup> Wśród przedstawicieli władz pruskich byli tacy, którzy uważali Żydów za bardziej obiecujący dla państwa „materiał obywatelski” niż mieszczenie z obszarów zaborczych, zwłaszcza

Regulacja pruska respektowała w całej rozciągłości system stanowości, który wcześniej potwierdziło Pruskie Prawo Krajowe – *Landrecht* z 1794 r. Żydów postrzegano jako odrębny stan społeczny, niezdolny do pełnego korzystania z praw obywatelskich miejskich i krajowych. W jego obrębie wyróżniano dwie grupy – Żydów zwanych ich „protegowanymi” czy też „tolerowanymi”: populację osiadłą na obszarach zaborczych w momencie przyłączenia ich do Prus oraz resztę, czyli ludność czasowo przebywającą na tych obszarach, włóczęgów, żebraków i wszystkich innych, którzy przybyli na te ziemie po przejęciu ich przez Prusy. O ile władze nie zdecydowałyby, że starozakonnym należała się „protekcja”, nakazano im wyjazd za granicę do dnia 1 października 1797 r., pod groźbą wypędzenia, a w przypadku powrotu – więzienia i prac przymusowych (rozdz. I, § 1 i 2). Nakazano przy tym sporządzić (na bazie rejestrów uzyskanych z kamer) powszechny spis Żydów objętych „protekcją” – z wyszczególnieniem „imion, miejsc pomieszkania, sposobu życia, dzieci i czeladzi” (rozdz. I, § 3). Regulacja nie określała jakichś dodatkowych zasad, wedle których władze miały nadawać ową „protekcję”, czyli w gruncie rzeczy przyzwalać na ich pozostanie w granicach państwa<sup>9</sup>. Stąd wniosek, że obejmowano tym ogół Żydów na stałe zamieszkałych w granicach zaborczych w momencie ich przejścia na rzecz Prus. Nie było natomiast wątpliwości, że wszystkie kolejne przepisy dotyczące statusu starozakonnych w owych częściach Prus obejmowały jedynie populację objętą „protekcją”. Inni Żydzi, poza osobami wjeżdżającymi tam „dla pozwolonego handlu i innych interesów”, mieli być wyłapywani i usuwani z kraju (rozdz. 1, § 4-7).

„Protegowani” mieli obowiązek przydać sobie nazwiska<sup>10</sup>, podobnie jak chrześcijanie (rozdz. I, § 12). Tylko ta grupa starozakonnych mogła uzyskiwać pozwolenia władz na zawarcie małżeństwa, które wydawano mężczyznom po ukończeniu 25. roku życia i zdolnym do utrzymania rodziny (rozdz. I, § 14-15).

---

z mniejszych miast. Regulacja z 1797 r. miała zatem otworzyć im dalsze możliwości „poprawy”, tj. rozwoju; A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów...*, s. 128.

<sup>9</sup> Nie zawarła ich również: „Dalsza informacja dla miejscowych zwierzchności, jak się mają zachować względem Urządzenia Żydów pod dniem 17 kwietnia 1797 r. wydanego”, którego to odrębną kopię druku wydanego w 1797 r. w Białymstoku można znaleźć w archiwach ministerstwa spraw wewnętrznych Księstwa Warszawskiego. Skupiono się tam głównie nad proceduralnymi szczegółami dokonywania spisu ludności żydowskiej (do udziału w tym zobowiązowano nade wszystko miejscowe ziemiaństwo) oraz poboru podatku „protekcijnego” od Starozakonnych; AGAD, KRSW 6627, k. 162-170.

<sup>10</sup> Wcześniej Żydzi w zasadzie nazwisk nie posiadali, jedynie przydomki, pochodzące zwykle od miejsca zamieszkania, imienia ojca, czy działalności zawodowej. Nadawanie formalnych nazwisk stało się dla władz pruskich jednym z najintensywniej realizowanych postanowień *Generaljudenreglement*. Brano przy tym pod uwagę podobne wskazania, co przy przydomkach, a jednocześnie starano się, by nazwiska brzmiały z niemiecka, co stanowić miało element germanizacyjny. Spolonizowana administracja po 1806 r. wprowadzała w Księstwie Warszawskim, a następnie w Królestwie Kongresowym więcej nazwisk o polskim brzmieniu, M. Fuks, op. cit., s. 73-74.

Ciekawym obostrzeniem był zakaz małżeństw z Żydówkami pochodzącymi zza granicy, „ażeby krajowym Żydówkom sposobność iść za mąż odjęta nie była”. Wyjątkiem miały być te kobiety, które mogły wnieść do majątku męża co najmniej 500 talarów (rozdz. I, § 16).

Każdy Żyd musiał zawiadamiać władze administracyjne (kamery) o chęci zmiany miejsca zamieszkania, w efekcie czego mógł uzyskać na to zgodę. Zezwolenie władz musiał również otrzymać właściciel pochodzenia żydowskiego na zakup nieruchomości („gruntu”), czy też wybudowanie na swoim placu domu w mieście. Dawano również możliwość nabywania i budowania na placach miejskich niczyich, o ile nie znajdowano na to chętnych chrześcijan. W takich przypadkach Żydom przysługiwała pomoc od władz na tym samym poziomie co dla chrześcijan. Podkreślono przy tym, że w nowo wybudowanych domach winno się zawsze znosić ciężary kwaterunku wojskowego (rozdz. II, § 1, 5)<sup>11</sup>.

Nabyte za pozwoleniami od kamer nieruchomości i pobudowane domy stanowić miały pełną dziedziczną własność i mogły być zbywane i dziedziczone na zasadach ogólnych. Dotyczyły ich te same podatki i ciężary publiczne, co posiadłości chrześcijan (rozdz. II, § 6).

Na wsiach mieli pozostać jedynie ci Żydzi, którzy zajmowali się rolnictwem. Handlarze i kupcy mieli obowiązek przenieść się do miast (rozdz. II, § 2-3). Podobnie jak w kwestii placów w miastach, regulacja pruska z 1797 r. pozwalała na nabywanie przez Żydów gruntów na wsiach, jeśli posesje były pustkami (rozdz. III, § 15)<sup>12</sup>.

Miasta na obszarach zaboru pruskiego (podobnie jak później w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim) nierzadko legitymowały się przywilejami, na mocy których wydzielano rewiry, gdzie Żydom nie wolno było się osiedlać. Generalne Urządzenie nakazywało jednak, by w sytuacji, gdy nie było chętnego chrześcijanina na zabudowę pustego placu, wydawać pozwolenia na budowę i osiedlenie się zainteresowanemu starozakonnemu, mimo przywileju, jaki miało miasto (rozdz. II, § 7). Na dodatek regulacja zachęcała władze miejskie do rozważenia zniesienia tychże przywilejów, zwanych *de non torenrandis Judeis* (rozdz. II, § 8)<sup>13</sup>.

Regulacja określała dopuszczalne przez prawo sposoby życia i zarabiania. Osobno wytyczała zasady wobec żydowskich handlarzy wiejskich do czasu ich przeniesienia się do miast (m.in. zakazywano lichwiarstwa, chałupnictwa, sprzedawania chłopom alkoholu na kredyt lub za produkty wiejskie [rozdz. III, § 2]). W rezultacie Żydzi mogli się w niedalekiej przyszłości parać handlem jedynie w miastach. Prócz tego dopuszczano, by zajmowali się kunsztami, rzemiosłem, rolnictwem, „gospodarstwem bydłęcym”, furmaństwem i „róż-

<sup>11</sup> Generalne Urządzenie Żydów w prowincjach Prus, k. 42-43.

<sup>12</sup> Ibidem, k. 49.

<sup>13</sup> Ibidem, k. 44.

nymi ręcznymi robotami za zapłatę” (rozdz. III, § 3-4). Zakazano im handlu obwoźnego w miastach i na wsiach, poza dniami jarmarków (rozdz. III, § 7). Zezwolenia na prowadzenie rzemiosła przez Żydów miały być wydawane przez władze za fachową poradą rzemieślników chrześcijańskich. Kameara wydawać miała specjalne zezwolenia na przyjmowanie przez żydowskich majstrów czeladników–chrześcijan<sup>14</sup> (rozdz. III, § 11-12). Żyd mógł założyć fabrykę, w czym miał od władz pozyskać wszelką pomoc, jeśli zatrudniać w niej i przyuczać chciał swych pobratymców (rozdz. III, § 13). Dopuszczano prowadzenie gorzelni i browarów (rozdz. III, § 14), a nawet pozostanie starozakonnych jako „arendarzy karczm”, jednak z pewnymi ograniczeniami (m.in. zakaz sprzedawania trunków na kredyt lub w zamian za produkty wiejskie – rozdz. III, § 18).

Samorząd żydowski pozostawał w gestii kahałów, ograniczając się jednak do spraw wyznaniowych oraz częściowo również do ściągania należności podatkowych. W tej mierze część opłat miała charakter specjalny, „żydowski” (rozdz. IV, § 12). W miastach, gdzie zamieszkiwali starozakonni, miano wybierać również radnych żydowskich (proporcjonalnie do liczebności Żydów w danym mieście). Nie dawało im to jednak prawa do współdecydowania o sprawach miasta. Chodziło jedynie o reprezentację gminy żydowskiej przed władzami miejskimi oraz jej administrowanie. Ostatecznie sprzeciwy rad miejskich spowodowały, że przepis ten nie był stosowany w praktyce<sup>15</sup>.

Wyznawanie religii miało być wszelako dozwolone zarówno prywatnie, jak i publicznie (rozdz. IV, § 1). Określono wymogi, jakie musieli spełniać rabin i wybierani przez kahały (poza wiedzą i „rozumnością” nade wszystko znajomość języka niemieckiego i polskiego w mowie i piśmie – rozdz. IV, § 2). Rabinom zakazano jurysdykcji nad swym ludem, również w kwestiach religijnych. Uprawnienia te miał przejąć sąd publiczny, który w razie potrzeby mógł wezwać rabina dystryktu jako znawcę tematu w funkcji asesora, za co przysługiwała mu odpowiednia „należytość” (rozdz. IV, § 3). Rabinom, zgromadzeniom rabinów i członkom kahałów zakazano rzucania klątw, zakazywania „wielkonocnej mąki”, mięsa koszernego, uczestniczenia w nabożeństwach i oznaczania tym podobnych kar pod karą 50 talarów, a za drugim razem – karą utraty funkcji i wyniesienia się z kraju (rozdz. IV, § 5). Regulacja miała też na celu zobligowanie kahałów do spłaty długów zaciągniętych od dziedziców ziemskich (rozdz. IV, § 7).

Obszerny § 13, zawarty w rozdziale IV, nakazywał powstanie sieci publicznych szkół żydowskich przy synagogach, gdzie uczyć mieli nauczyciele

<sup>14</sup> Z kolei żydowscy rolnicy mogli jedynie przez pierwsze 3 lata zatrudniać chrześcijańskich parobków. Po upływie tego okresu mogli zatrudniać tylko Żydów – pod groźbą utraty ziemi (rozdz. III, § 16).

<sup>15</sup> A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów...*, s. 131.

ustanawiani i opłacani przez rząd, znający w mowie i piśmie język niemiecki i polski, biegli nie tylko w „żydowskiej religii”, ale również arytmetyce oraz innych „naukach szkolnych”. Ponadto winni oni „ufność Żydów swego miejsca posiadać”. Nauczyciele prywatni mogli funkcjonować tylko w miastach i wsiach, gdzie nie powstała jeszcze szkoła publiczna. Nad tymi szkołami Żydzi mieli sprawować nadzór (przede wszystkim rabini – rozdz. IV, § 14). Dziewczynki „nie potrzebowały nauki” w takim samym stopniu co chłopcy, stąd w szkołach miały pozyskiwać jedynie „wiadomości koniecznie potrzebne”, a nade wszystko uczyć się szyc, prząć, i dokonywać innych „pożytecznych białogłowskich robót” (rozdz. IV, § 15).

Władze pruskie wytyczyły zawody, którymi starozakonni mogli się trudnić – w dziedzinie handlu, usług, rzemiosła, transportu czy wolnych zawodów. Skłaniać ich chciano do stałości w obranym zawodzie, miejscu zamieszkania. Mieli też przyjmować nowe, określone nazwiska. Żydzi chętni na pracę rolnika mogli liczyć na nadziei ziemi od państwa i ulgi podatkowe. Żydów uchylających się od pracy na roli chciano przenosić i skupiać w miastach<sup>16</sup>.

Starozakonni mieli obowiązek płacić te same podatki i ponosić te same ciężary co chrześcijanie. Jeśli jednak chcieli uniknąć służby wojskowej, musieli uiszczać „rekrutowe” od ukończenia 14 roku życia do 60 – w wysokości 5 złotych pruskich rocznie, lub łącznie z opłatą „protekcijną” ściąganą od każdego Żyda, któremu władze pozwoliły na stałe pozostać w Prusach – 1 talar i 16 groszy srebrnych „rekrutowego i protekcyjnego” (rozdz. V, § 1-2). Późniejsze wstąpienie do armii uchylało obowiązek płacenia „rekrutowego i protekcyjnego” przez cały czas służby. W wypadku doznania ran powodujących trwałe kalectwo, Żyda zwalniano do końca życia od tych opłat (rozdz. V, § 6). Prócz tego starozakonni winni byli płacić składki na utrzymanie synagog i nauczycieli szkół publicznych (rozdz. V, § 7), wносить opłaty za uzyskanie pozwolenia na zawarcie małżeństwa, z dodatkiem 30 talarów za ślub przed 24 rokiem życia (rozdz. V, § 9-10).

Znaczenie Urządzenia z 1797 r. w samych Prusach miało niedługo potem odejść w cień na skutek nowego kierunku polityki i nowych uregulowań wobec Żydów, jakie pojawiły się wraz z reformami Steina i Hardenberga. Natomiast na ziemiach Księstwa Warszawskiego regulacje z 1797 r. nadal były w użyciu. Minister spraw wewnętrznych Jan Łuszczewski polecił prefektom stosować wobec Żydów przepisy dawnego prawa pruskiego<sup>17</sup>, które oparte były na stanowym z gruntu Landrechcie Pruskim i Urządzeniu z 17 kwietnia 1797 r. i uniemożliwiały praktycznie zakup na własność dóbr ziemskich (chodziło o niestosowanie wobec Żydów liberalnych zasad w zakresie nabywania nieruchomości, zawartych w świeżo wprowadzonym w Księstwie Kodeksie

<sup>16</sup> A. Eisenbach, *Emancypacja Żydów...*, s. 129.

<sup>17</sup> Pismo Łuszczewskiego do wszystkich prefektur z 26 kwietnia 1808 r.: AGAD, KRSW, 6627, k. 107.

Napoleona). W praktyce władze lokalne usiłowały stosować wobec Żydów zarówno dawne regulacje pruskie, jak i respektować przywileje i zwyczaje z czasów Rzeczypospolitej oraz wytyczne rządu Księstwa Warszawskiego. Była to niejednokrotnie działalność karkołomna. Stąd stosunkowo szybko dojrzewać zaczęła myśl o kompleksowym uregulowaniu statusu prawnego Żydów w Księstwie Warszawskim. Z postulatami w tym względzie występowali zresztą urzędnicy lokalni, m.in. prefekt departamentu kaliskiego w piśmie do ministra spraw wewnętrznych z 14 kwietnia 1808 r.<sup>18</sup>

**III.** Niemal jednocześnie z wydaniem dekretu o zawieszeniu na dziesięć lat prawa nabywania dóbr ziemskich przez Żydów (19 listopada 1808 r.), utworzono specjalną deputację, która pracować miała nad ogólnym urządzeniem. O obu kwestiach zdecydowała Rada Stanu. W składzie komisji znaleźli się minister sprawiedliwości Feliks Łubieński, minister spraw wewnętrznych Jan Łuszczewski oraz radcy stanu: Linowski, Węgliński, Woronicz, Rzętkowski, a także referendarz stanu Woyda. Projekt aktu prawnego wyszedł ostatecznie spod ręki Woydy<sup>19</sup>. Gotowe dzieło zostało przedstawione 14 listopada 1809 r. ministrowi Łubieńskiemu, a ten przesłał je trzy dni później Łuszczewskiemu<sup>20</sup>.

Referendarz stanu Karol Woyda stworzył dzieło obszerne<sup>21</sup>, liczące sto sześćdziesiąt sześć artykułów, podzielone na osiem tytułów dotyczących materii szczegółowych oraz dział przepisów ogólnych (co osobliwe, umieszczony na końcu projektu).

We wstępie do dekretu wspomniano o zawieszeniu przyznania Żydom w Księstwie Warszawskim praw obywatelskich. Termin dziesięciu lat uznano za potrzebny społecznie, stworzony „w nadziei, iż przez ten czas zniszczą w sobie rozróżniające ich tak bardzo od innych mieszkańców znamiona”. Nowa regulacja miała zaś wskazać starozakonnym „drogę do zasłużenia sobie na tę wysoką naszą łaskę i oznaczyć warunki, pod którymi odtąd Starozakonnym ma być wolno mieszkać w naszym Księstwie Warszawskim”<sup>22</sup>. Cel aktu był zatem bezpośrednio związany z powszechną w ówczesnych czasach koncepcją „ucywilizowania” Żydów na modłę „europejską”, wykorzenia

---

<sup>18</sup> Prefekt skarżył się na trudności z pobieraniem od Żydów opłat podatkowych, stąd apelował, by nakazać stosowanie prawa pruskiego lub wprowadzić nowe regulacje. Prawdopodobnie to m.in. powyższa prośba zaważyła na rychło wystosowanym piśmie Łuszczewskiego w sprawie stosowania urzędzenia pruskiego, *ibidem*, k. 108.

<sup>19</sup> Karol Woyda był dobrze zaznajomiony z przedmiotem – już za czasów Sejmu Czteroletniego zasiadał, wraz z Adamem Czartoryskim, w deputacji, która miała na celu opracowanie „reform żydowskich”. Jak już tu nadmieniono, prace te nie przyniosły rezultatów, choć niektóre założenia deputacji wróciły w projekcie z 1809 r., który jednak oparto zasadniczo na wzorach pruskich, M. Fuks, *op.cit.*, s. 67, 83.

<sup>20</sup> AGAD, KRSW, 6627, k. 257.

<sup>21</sup> *Ibidem*, k. 258-291.

<sup>22</sup> *Ibidem*, k. 258.



z nich tradycji i przyzwyczajzeń, a w dalszym etapie całkowitej asymilacji z resztą społeczeństwa.

Pierwszy dział projektu poświęcono wizjom nowego spisu żydowskich mieszkańców Księstwa Warszawskiego. Pojawiła się tu przejęta z prawa pruskiego koncepcja starozakonnych „uprzywilejowanych lub protegowanych”. Żyd potrafiący udowodnić zamieszkiwanie od co najmniej 1 listopada 1806 r. w departamencie, który wszedł później w skład Księstwa, miał prawo pozostać w jego granicach. Podobnie mogli uczynić jego słudzy pochodzenia żydowskiego wraz z dziećmi. Otwarta miała być dla nich możliwość uzyskania „uprzywilejowania” (art. 1).

Kolejne przepisy poświęcone były zasadom sporządzenia nowego spisu ludności żydowskiej. Zapisywać tam miano starozakonnych z imienia i nazwiska (art. 3), a kahały i synagogi zobowiązano do podawania wszelkich danych dotyczących podlegających im Żydów obojga płci, razem z dziećmi i czeladzią (art. 4). Z kolei na mocy artykułu 6 wydalić miano z kraju Żydów, którzy „nie urodzili się z Żydów protegowanych w Księstwie Warszawskim” lub „wkradli się” w granice państwa i na pozostanie w nim nie uzyskali stosownych zezwoleń izb administracyjnych bądź prefektów. Sposobem na zawieszenie naku opuszczenia państwa było udowodnienie posiadania majątku o wysokości dziesięciu tysięcy złotych bądź też parania się „kunsztem albo rzemiosłem pożytecznym i korzystnym dla kraju”, ewentualnie nabycie gruntu o wielkości co najmniej dziesięciu morgów, celem działalności rolniczej „przez gospodarza żydowskiego i czeladź żydowską uprawionego”. W takiej sytuacji pozostanie w kraju starozakonnego, który udowodnił „uczciwy sposób żywienia i utrzymania się”, miało być uzależnione od ostatecznej decyzji prefekta stojącego na czele danego departamentu (art. 7-8). Pozytywna decyzja skutkować miała wystawieniem przez ministra spraw wewnętrznych „patentu protekcyjnego” dla ojca rodziny i jego pełnoletnich synów (mających ukończone dwadzieścia jeden lat). Odbierając go, Żyd musiał uiścić w przeciągu tygodnia w kasie powiatowej opłatę w wysokości sześciuset złotych (art. 9-10).

Wydalenie „nieprawomocnych” z kraju miało nastąpić w terminie trzech dni. Podobny los spotkać miał Żydów, którzy nie uiścili w terminie należności za patent lub zalegali w opłatach podatkowych (art. 11-12).

W tekście projektu brakuje określenia warunków, które miał spełniać Żyd „protegowany”. Można domniemywać, że bazować chciano na wcześniejszym uznaniu władz pruskich, na mocy regulacji z 1797 r. Po potwierdzeniu tego wskutek „rewizji tabel i rejestrów żydowskich” prefekt miał wystawić uprzywilejowanym specjalne zaświadczenia (art. 13). Szczegóły w tej mierze<sup>23</sup> zawarto w artykułach 14-18.

<sup>23</sup> Dodatkowo wręczenie zaświadczenia winno być poprzedzone przedstawieniem przez Żyda „dowodów i kwitów przyjętych”, iż podatki wszelkie żydowskie za dawnego rządu ustanowione zapłacił aż do ostatniego maja 1809 roku” (art. 16 projektu).

Tytuł II projektu poświęcony został kwestiom religijnym i administracyjnym gmin żydowskich. Wyznawanie religii mojżeszowej, podobnie jak w Prusach, uznać chciano za „wolne i publiczne” i ograniczone jedynie „ogólnymi urządzeniami policyjnymi” (art. 24-25). Organami zarządzającymi ludnością żydowską były kahały, synagogi i konsystorze (art. 26). Choć w dużej mierze złożone ze starozakonnych, trudno je uznać za organy w pełni samorządowe, gdyż obsadzać i kontrolować je miały władze rządowe Księstwa Warszawskiego.

Tytuł III stanowił o kahałach, od których oczekiwano administrowania gminami żydowskimi, konsolidowania ludności starozakonnej w kraju. Na czele kahału stać miał rabin lub kantor wraz ze służą kahałowym (art. 29-30). Od rabinów i kantorów wymagano (od dnia 1 stycznia 1810 r.) dobrej znajomości języka polskiego w mowie i piśmie oraz umiejętności w zakresie arytmetyki, nabytych się w szkołach publicznych (art. 31). Prócz tego złożyć musieli egzaminy z języka hebrajskiego i historii „Starego Zakonu” w konsystorzach, konieczne dla otrzymania patentu od ministra spraw wewnętrznych (art. 31-33).

Za podstawowe zadanie rabinów i kantorów uznano odprawianie nabożeństw (art. 35). Podobnie jak na podstawie regulacji pruskiej z 1797 r., zakazane miało być sprawowanie przez nich władzy sądowej nad członkami kahału, również w sprawach czysto wyznaniowych. Wzorem pruskim pod karą tysiąca złotych zakazano im rzucania klątw, zabraniać używania wielkonocej mąki, mięsa koszerne, uczestniczenia w nabożeństwach i wszelkich innych „kar obrządkowych” (art. 36-38). Dopuszczać miano jedynie godzenie przez rabinów stron zwaśnionych w sprawach cywilnych (art. 40).

W rezultacie całokształt jurysdykcji nad Żydami w Księstwie Warszawskim złożyć chciano na barkach sądów powszechnych (zwanych przez twórcę projektu „przyzwoitymi”). Rozstrzygać one miały również sprawy związane z religią. W takich przypadkach do obowiązków rabina należało udzielenie sądowi „potrzebnych informacji”, co także zaczerpnięto z regulacji pruskiej (art. 41).

Dalej projekt zajmował się kolejnymi czynnościami rabinów i kantorów – obrzezaniem i udzielaniem ślubów (art. 42-49) oraz pochówkami (art. 50-54). Wynagrodzenia dla rabinów, kantorów i służ kahałnych miały pochodzić ze składek zarządzonych przez synagogi, zatwierdzonych przez konsystorze (art. 55-56). Za uiszczanie tych kwot, tak samo jak i za ponoszenie wszystkich podatków i ciężarów publicznych odpowiedzialni byli wszyscy członkowie kahału (art. 57). Dodatkowym obowiązkiem rabinów był nadzór nad kahalnymi szkołami i szpitalami, i „ściśle wykonywanie odebranych w tej mierze rozkazów” władz publicznych (art. 59).

Tytuł IV poświęcono synagodom – przez co rozumiano organy zarządzające co najmniej trzema, a maksymalnie pięcioma kahałami (art. 60). Na czele tego podmiotu chciano umieścić dyrektora i sekretarza mianowanych przez

ministra spraw wewnętrznych oraz po dwóch członków z każdego kahału (art. 61). Skład synagogi zbierać się miał raz na kwartał na sześć dni, a w miarę potrzeby – na każdorazowe wezwanie dyrektora (art. 62).

Wedle projektu synagoga sprawowała bezpośredni nadzór nad rabinami, kantorami i sługami kahałowymi (art. 64), a także rozstrzygała w drugiej instancji spory „w rzeczach policji obrządkowej kahałów i wyznania starozakonnego” (art. 66), rozkładała sumy składek na cele kahalne (art. 67), jak również kontrolowała w tej mierze wszelkie wydatki (art. 68). Szczególnym obowiązkiem synagogi było dbanie o zapłatę długów kahalnych (art. 69), a także administrowanie majątkami i własnościami kahalnymi pod „dyрекcją” konsystorza (art. 70).

Tematyka konsystorza znalazła się w tytule V projektu. W każdym departamencie powstać miał jeden konsystorz (art. 76). Władca powinien mianować dwóch najważniejszych członków tego organu – prezesa i sekretarza oraz sześciu asesorów z dwunastu kandydatów przedstawionych przez synagogi (art. 77). Częstotliwość zgromadzeń konsystorza ustanowić chciano na raz w miesiącu, zaś okres obrad na piętnaście dni. W razie potrzeby prezes mógł zwołać dodatkowe zgromadzenie (art. 78).

Konsystorz sprawować miał „najbliższy” dozór nad synagogami, podlegając w tej mierze „rozkazom” ministra „religijnego” (art. 81). Mógł wydawać „rozkazy i zalecenia” synagogom, rabinom, kantorom (art. 84), usuwać „niezdalnych albo nieposłusznych” rabinów lub kantorów oraz członków synagog – za każdorazowym zezwoleniem ministra ds. religijnych (art. 85-86). „Oddalenie” członka konsystorza musiało zyskać zatwierdzenie władcy (art. 87).

„Konsystorz ma najwyższy dozór i policję nad tym wszystkim, co się zaciąga do obrządków religii mojżeszowej i jej wyznawców w synagogach i kahałach” – stanowił artykuł 88 projektu. W związku z tym organ ten wydawać miał przepisy dotyczące nabożeństw żydowskich oraz zatwierdzać księgi modlitewne i do nabożeństw. Projekt nakazywał, aby w przeciągu roku od publikacji owego aktu prawnego konsystorze dokonały „rewizji” do tej pory stosowanych w kahałach ksiąg. Dzieła niezatwierdzone przez konsystorze nakazano spalić publicznie (art. 90-92).

Organy te powinny ponadto rozstrzygać w ostatniej instancji kwestie i spory dotyczące obrządku w kahałach i wyznania starozakonnego (art. 93), egzaminować kandydatów na rabinów i kantorów (art. 94), usuwać przy tym „niezdalnych” (art. 95), kontrolować i zatwierdzać wykazy wydatków i dochodów oraz rachunki zgłoszone przez synagogi (art. 96, 98), sprawować „dyрекcję najwyższą” nad majątkiem i własnością kahalną (art. 97), dbać o spłaty długów kahalnych i synagog (art. 99). Projekt utrzymywał w mocy dotychczasowe opłaty i składki pobierane na cele własne przez społeczność żydowską (art. 100). Z tych funduszy miały być też opłacane m.in. pensje członków konsystorza, w wysokościach ustalonych przez władcę (art. 102).

Jeśli weźmie się pod uwagę ważny cel, dla którego sformułowano powyższy projekt, czyli oświecenie starozakonnych, dziwić może niewielka obszerność tytułu VI „O wychowaniu i edukacji dzieci”. Na jego mocy „najwyższa władza edukacyjna” Księstwa Warszawskiego sprawowała „dozór najwyższy nad wychowaniem i edukacją młodzieży wyznania starozakonnego” (art. 105). Konkretnie wizje rozwoju kształcenia Żydów planowano przygotować w bliżej nieokreślonej przyszłości. W porozumieniu z konsystorzami chciano sformułować „Plan wychowania i edukacji młodzieży żydowskiej” i nakazać go „uskutecznić” (art. 106). Ojcom rodzin groziła utrata „protekcji lub przywilejów” w wypadku, gdyby nie chcieli w ramach edukacji swych dzieci podporządkować się polityce rządu (art. 107). Za implementację przepisów edukacyjnych w kahałach odpowiedzialni mieli być rabini i kantorzy (art. 108). Obowiązek kształcenia w tym trybie chciano narzucić wszystkim Żydom urodzonym w Księstwie Warszawskim po ogłoszeniu i wejściu w życie „Ogólnego urzędzenia”. Uzyskane w ten sposób wykształcenie przewidywano jako warunek do otrzymania obywatelstwa, prawa do zamieszkania, wejścia w związek małżeński (art. 109).

Miejscom, gdzie Starozakonni mogli zamieszkiwać, oraz zasadom nabywania własności nieruchomości gruntowych poświęcono tytuł VII. Nade wszystko Żydzi mający prawo pozostawać w Księstwie Warszawskim winni byli obrać sobie stałe miejsce zamieszkania (art. 110). Chęć przeniesienia się należało zgłaszać każdorazowo władzom kahałnym, celem otrzymania zaświadczenia o niezaleganiu z opłatami podatków na cele publiczne i składek na cele gminne (art. 111).

Żydzi, którzy nie uzyskali od prefektów zaświadczeń o ich „uprzywilejowanym bądź protekcyjnym” statusie, musieli dla celów przemieszczania się po kraju otrzymać paszport. Opuszczenie miejsca zamieszkania bez zaświadczenia lub paszportu groziło zatrzymaniem i wydaleniem za granicę Księstwa (art. 112-113).

Twórca projektu, kolejny raz wzorując się na prawie pruskim, planował usunięcie ze wsi wszystkich Żydów trudniących się handlem i rzemiosłem. W przeciągu sześciu miesięcy od ogłoszenia „Ogólnego urzędzenia” mieli być oni przesiedleni do miast. Jedyne wyjątek dotyczył Starozakonnych parających się rolnictwem, czyli dzierżawców bądź właścicieli gruntów ornych, którzy samodzielnie lub poprzez czeladź żydowską je uprawiali (art. 114-117).

W obliczu tego planowano nadać Żydom prawo nabywania dóbr ziemskich – pod pewnymi jednak limitacjami. Mogli to bowiem czynić jedynie ci, którzy potrafili czytać i pisać po polsku, ewentualnie po niemiecku, którzy swoją powierzchownością nie podzielali starozakonnych tradycji (ubiór, uczesanie). Nabywać mogli wówczas na własność dziedziczną „grunta orne, czynszowe i folwarki”, pod warunkiem, że nie były one obłożone obowiązkami pańszczyźnianymi (art. 118). Warto tu przypomnieć, że na gruncie prawa

pruskiego z 1797 r. Żydzi mogli nabywać jedynie te ziemie, które były „pustkami”.

Żydowski nabywca–właściciel nie mógł swej nieruchomości wypuścić w dzierżawę ani zamienić na własność nierolniczą z osobą jakiegokolwiek wyznania, ani sprzedać, ani odstąpić. Wszelkie tego typu transakcje miały być uznane za nieważne (art. 119).

Kolejne przepisy dotyczyły zamieszkania Żydów w miastach. Spodziejając się wielu przesiedleńców ze wsi, zobowiązano urzędników do niedopuszczania do nadmiernego skupiania się i natłoku starozakonnych (art. 121). W szczególności na jedną izbę mieszkalną winna przypadać jedna żydowska rodzina, przez co rozumiano<sup>24</sup> męża, żonę, „dzieci nieżonate” i służącego (art. 123). Precyzować chciano warunki umów najmu, jakie zawierać mieli właściciele domów z żydowskimi lokatorami, w szczególności wymagano, by zawierano je jedynie na rok z możliwością odnowienia (art. 125).

Prawo nabywania nieruchomości w miastach mieli otrzymać starozakonni potrafiący czytać i pisać po polsku (ewentualnie po niemiecku) oraz nienoszący się (nieużywający „żadnych znaków powierzchniowych”) zgodnie z żydowską tradycją. Nieruchomościami tymi mogły być jedynie puste place, na których zobowiązywali się wybudować dom murowany, co najmniej jednopiętrowy (art. 126). Kolejny przepis pozwalał na zakup placów ze stojącymi na nich domami drewnianymi – jednak objęcie ich w posiadanie mogło nastąpić dopiero po ich rozebraniu i zastąpieniu murowanymi. Niedokonanie tego w przewidzianym przez miejscowe organy terminie groziło odebraniem nieruchomości i przekazaniem jej na rzecz miejscowego szpitala.

Władze lokalne mogły wydawać pozwolenia na naprawy dotychczasowych żydowskich domów drewnianych, jednak tylko w wypadkach napraw nieznacznych. Jeśli dom był w złym stanie, należało skłaniać do rozbiórki i zastąpienia domem murowanym (art. 129-130).

„O sposobach bawienia i żywienia się dozwolonych dla mieszkańców wyznania starozakonnego” – tak brzmiał tytuł VIII opisywanego projektu. Nie dawano więc najmniejszych wątpliwości, że kolejny raz chodziło o wytyczenie prawnych ograniczeń. Idąc śladami pruskimi, regulacja określała jakimi profesjami mogli zajmować się Żydzi mieszkający w Księstwie Warszawskim. Były to: rolnictwo, rzemiosło, sztuki wyzwolone i nauka, „kunszt”, „wszelkie roboty ręczne za zapłatą”, furmaństwo i handel (art. 133). Żydom nakazano „nieprzerwanie tegoż się trzymać” (art. 131). Niemożność udowodnienia stałego zajęcia groziła odmową zezwolenia na zawarcie aktu małżeńskiego, a wobec osób, które ukończyły dwadzieścia cztery lata – również usunięciem

<sup>24</sup> Dopuszczano przy tym jeszcze zamieszkanie przy takiej rodzinie dziadków obojga płci, którzy ukończyli 60. rok życia, nie prowadzili własnego handlu lub rzemiosła i byli skazani na pomoc rodziny (art. 124).

z rejestru „uprzywilejowanych” i wydaleniem z kraju jako „nieużytecznych” (art. 132).

Wśród sposobów na „odmianę” stylu życia ludności żydowskiej od dawna czołowe miejsce zajmował pomysł skłonienia ich do pracy na roli. Podobnie jak w Prusach, chciano zatem przenosić Żydów ze wsi do miast, ale poza tymi, którzy pragnęli stać się rolnikami. Planowano dać im prawo nabycia gruntu, dzierżawy, a także najmowania się do zajęć rolniczych u włościan „lub innych właścicieli majątności wiejskich”. Te same możliwości oferować planowano Żydom–kolonistom zza granicy (art. 135-136).

Żydzi mogli w granicach obowiązującego prawa trudnić się rzemiosłem i zakładać fabryki<sup>25</sup> (art. 137). Zachęcano ich do nauki, dlatego rzemieślnikom czy fabrykantom innych wyznań, którzy bezpodstawnie odmawialiby przyjmowania żydowskich uczniów, czeladników, grozić miały surowe kary z pozbawieniem prawa do „sprawowania rzemiosła” włącznie (art. 138).

Specjalnie premiowani mieli być starozakonni zawodów wyzwolonych, naukowcy i biegli w „kunsztach”. Na mocy dekretu z 29 kwietnia 1808 r. mogliby oni przystępować do egzaminów na przyznanie im praw obywatelskich. Bez owych egzaminów mieli je otrzymać Członkowie Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk, „profesorowie publiczni albo fizycy”.

Z kolei limitować chciano swobodę zajmowania się najbardziej rozpowszechnionym wśród Żydów zajęciem, a mianowicie handlem. Artykuły 141-145 określały zasady, jakie miał spełnić Żyd chcący zająć się tą działalnością, jak i Żyd, który chciał utrzymać się przy swoim zajęciu. Jednym z najważniejszych warunków była umiejętność prowadzenia ksiąg kupieckich w języku polskim lub niemieckim. Nowi kupcy musieli udowodnić ponadto posiadanie majątku o wartości dziesięciu tysięcy złotych. Kupcy, którzy spełnili te wymogi i uzyskali patenty na prowadzenie swojej działalności, nie mogli zajmować się handlem obwoźnym. Warto wspomnieć po raz kolejny, że ograniczanie handlu obwoźnego przewidywała regulacja pruska z 1797 r.

Planowano zabronić Żydom handlu wszelkimi napojami alkoholowymi; w tym miejscu regulacja polska była surowsza niż pruska i szła śladem koncepcji reform z czasów Sejmu Czteroletniego. Osoby, które wcześniej zajmowały się tą działalnością, miały w przeciągu roku od ogłoszenia „Ogólnego urzędzenia” zamknąć sklepy i wyszynki (art. 146-147). Starozakonnym zakazano również handlu „używanyymi sukniami i ubiorami”<sup>26</sup> (art. 150). Za

---

<sup>25</sup> Żyd chcący założyć fabrykę „użyteczną dla kraju”, mógł liczyć na „wszelką łatwość i pomoc” ze strony rządu (art. 139).

<sup>26</sup> Kto po upływie roku od ogłoszenia niniejszej regulacji zajmował się nadal handlem ubraniami używanymi, musiał liczyć się z odebraniem towaru przez władze (miał być on przekazany szpitalom). Kolejna próba pałania się tą działalnością skutkować miała wykreśleniem z listy „uprzywilejowanych” i wydaleniem za granicę (art. 150).

„osobny gatunek handlu” uznano także udzielanie pożyczek na weksle. Od-tąd upoważnieni do tego mogli być jedynie ci żydowscy patentowi kupcy lub bankierzy, którzy udowodnili posiadanie majątku o wartości stu tysięcy zło-tych (art. 148-149).

„Przepisy ogólne” zawarto w artykułach 151-166. Zakazano w nich „prze-kupstwa”, czyli sprzedaży na targowiskach. W razie potrzeby miejscowe wła-dze mogły dozwalać pojedynczym Żydom na handel „częstek mąki, jarzyn su-chych, soli i chleba” (art. 151). Sprzedaży jakiegokolwiek rzeczy Żydowi przez osoby małoletnie, żony, służących i żołnierzy winny towarzyszyć zezwolenia wydane przez odpowiednio rodziców lub opiekunów, mężów, panów i żołnie-rzy wyższych stopniem<sup>27</sup> (art. 152). Na mocy następnego artykułu sprzedaże dokonane wbrew tym zasadom miały być unieważniane, rzeczy przekazywa-ne na rzecz szpitali lub osób, które uprawnione były do wydania zezwolenia (o ile one same zawiadomiły władze o zaistniałych faktach). Takich samych zezwoleń wymagało również pożyczanie od Żydów pieniędzy przez osoby określone w artykule 152<sup>28</sup>. Rzemieślnikom zakazano pożyczać nawet za zezwoleniem, jeśli chcieli w zastaw dać Żydom swe narzędzia i sprzęty do-mowe (art. 154). Skutki nieautoryzowanej pożyczki miały być podobne jak w przypadku nieautoryzowanej sprzedaży (art. 155).

Przy wystawianiu skryptów dłużnych, obligacji i innych dokumentów tego rodzaju na rzecz Żydów-wierzycieli wymagano obecności pisarza akto-wego, podsędka lub sędziego pokoju, którzy w szczególności byli zobowiąza-ni poświadczać przekazanie pożyczki w formie gotówkowej i w przeliczonej kwocie (art. 156). Nie dotyczyło to długów kupieckich, regulowanych przepi-sami prawa handlowego (art. 157).

Artykuły 159 i 160 zakazywały pobierania przez Żydom wyższych pro-centów od pożyczek, niż dopuszczało to prawo. Groziły za to kary pieniężne przekazywane na rzecz szpitalnictwa.

Żydzi nabywać mogli obywatelstwo po spełnieniu ogólnych wymogów za-pisanych w konstytucji, a także po upływie sześciu lat ciągłej służby w Gwar-dii Narodowej (art. 161). Prócz tego władca miał otrzymywać co rok listę Ży-dów spisaną przez ministra spraw wewnętrznych. Planowano tam umieszczać osoby, które spełniły wymagania i zasługiwały na obdarzenie obywatelstwem (art. 162). Wykluczano osoby niepotrafiące pisać i czytać po polsku, ewentu-alnie niemiecku i noszące się po żydowsku (art. 163). Dekrety ograniczające osiedlanie się Żydów w Warszawie z 16 marca i 7 września 1809 r. utrzymano w mocy (art. 164). Wreszcie ustawa miała być, poza publikacją w Dzienniku Praw, wydrukowana po polsku, niemiecku i hebrajsku, i przesłana do kaha-

<sup>27</sup> Żołnierzowi i podoficerowi zezwolenie wydawać miał kapitan, oficerowi zaś pułkownik major bądź podpułkownik (art. 152).

<sup>28</sup> Wymogi określone w art. 152 miały również dotyczyć „cesji i wszelkich innych transakcji (...), pod którymi pożyczka może być ukryta” (art. 158).

łów – do czytania w pierwszą sobotę każdego miesiąca w bożnicach przez rabinów i kantorów (art. 165).

Zachowała się do dziś opinia na temat przedmiotowego projektu, jaką wyraził w odrębnym piśmie minister spraw wewnętrznych Łuszczewski w listopadzie 1809 r. Wskazał tam na trudność materii regulacji, tym większą ze względu na fakt cywilizacyjnego opóźnienia ludności żydowskiej zamieszkującej na ziemiach polskich – „nieoświeconej i zabobonnej”. Sytuację dodatkowo komplikowała, wedle argumentacji ministra, kwestia przyłączenia ziem galicyjskich, gdzie panowały dotąd odmienne regulacje wobec starozakonnych, co rodziło „nowe stosunki na które wzgląd mieć trzeba”. Wobec tego Łuszczewski zalecił wstrzymanie prac nad regulacją ogólną do czasu formalnego wcielenia ziem zdobytych od Austrii oraz „obeznania się z tamtejszemi przepisami”. Prace miano też wstrzymać do czasu wydania pewnych przepisów ogólnie obowiązujących, a mających swe szczególne znaczenie w kontekście polityki wobec Żydów. Miały być to w szczególności regulacje dotyczące ograniczania włoczęgostwa, dalszego funkcjonowania bądź likwidacji cechów czy też „konsensów względem Gwardyi Narodowej”<sup>29</sup>.

Jednocześnie Łuszczewski wskazywał, iż przyszłe regulacje prawne dotyczące ludności wyznania mojżeszowego winny składać się z dwóch osobnych aktów – urzędzenia Żydów „w stosunkach praw politycznych i cywilnych” oraz „w stosunkach religijnych”. Oba miałyby mieć charakter wyjątku od reguł ogólnych. Przy ich określaniu minister radził zwrócić uwagę na „stan, w którym się teraz Żydzi znajdują i na stan, do którego rząd chciałby ich doprowadzić”, co oznaczało stosowanie stopniowania – w pierw należałoby prawa cywilne należycie ścieścić, by potem je powoli rozszerzać. Prócz tego Łuszczewski pisał o potrzebie baczного wzglądu na „stosunki skarbowe”, aby nowe regulacje nie pomniejszyły zanadto przychodów skarbu oraz „na przesady, które ludem naszym powodują, a które od razu wykorzenieć nie podobna, a z tego powodu, przeciwko którym wbrew iść zaraz nie można, lecz ulegać cokolwiek wypada”. Jeszcze większego zastanowienia wymagał Łuszczewski od twórców aktu dotyczącego „stosunków religijnych”, argumentując, że z jednej strony powinno pamiętać się o konstytucyjnej zasadzie wolności wszystkich religii, a przy tym unikać faworyzowania i „uwieczniania zabobonów”.

**IV.** Prace nad projektem Woydy utknęły w miejscu. W rezultacie w Księstwie Warszawskim nie doszło do kompleksowego uregulowania statusu prawnego ludności żydowskiej. Nie znaczyło to jednak, że nie zauważano potrzeby ich postępu. Dowodziło tego chociażby pismo prefekta płockiego Rajmunda Rembielińskiego z 29 czerwca 1810 roku<sup>30</sup>, przesłane na ręce mi-

<sup>29</sup> Opinia Łuszczewskiego o projekcie Woydy: ibidem, k. 295-297.

<sup>30</sup> AGAD, KRSW, 6627, k. 362-369.



nistra Łuszczewskiego. Rembieliński, podobnie jak Woyda, będąc pod dużym wpływem ustawodawstwa pruskiego, domagał się sporządzenia powszechnego spisu starozakonnych, nakazu wybrania stałego zajęcia pod groźbą wypędzenia z kraju, a nawet przeniesienia wszystkich Żydów do miast. „Ta kupa Żydów w naszym kraju znajdujących się, jak była tak jest, w ogólności bez uobyczajnienia, podła, próżniacka, zbrodniarska, i w oszukaństwie tylko wydoskonalona. Nie zaprzeczoną przeto jest potrzebą nie wypuszczać z ręki cugłów, na które ich wziął rząd zeszyły, póki przez większą cywilizacją nie uczynią tej ostrożności zbyt zbytnią”<sup>31</sup> – pisał z charakterystycznym dla owej epoki tonem urzędnik. Co więcej prefekt ten przedstawił w październiku 1810 r. swój projekt aktu prawnego „w okoliczności określenia praw cywilnych dla Żydów w Księstwie Warszawskim”<sup>32</sup>. Liczący szesnaście artykułów projekt spotkał się z negatywną opinią ministra Łubieńskiego<sup>33</sup>, który zarzucił mu niezgodność z zasadami konstytucji i Kodeksu Napoleona. W osobnej opinii poparł to minister Łuszczewski, który tym razem wskazał na potrzebę wznowienia prac wyznaczonej przez Radę Stanu specjalistycznej komisji do sporządzenia projektu generalnego urządzenia. Argumentem za tym był fakt, iż stosowanie regulacji pruskiej przez urzędy polskie okazywało się często niewystarczające i wadliwe<sup>34</sup>.

Opisany w niniejszej rozprawie projekt regulacji przygotowanej na potrzeby rządu Księstwa Warszawskiego został w znacznej mierze oparty na akcie pruskim z 1797 r., choć koncepcje silniejszego podporządkowania Żydów administracji i dążenie do ich asymilacji wyzierało już z pracy deputacji sejmowej w dobie stanisławowskiej. Wzorzec pruski był jednak nowszy, miał okazję być wcześniej wprowadzony w praktyce i to na większości terytoriów, które składały się na Księstwo Warszawskie<sup>35</sup>. W wielu miejscach projektu z 1809 r. przybrało to wręcz formę transplantacji materii prawnej, niż tylko luźniejszej inspiracji. Nie dotyczyło to jednak całości dzieła Woydy, gdzie znaleźć można szereg rozwiązań swoistych i biorących pod uwagę uwarunkowania i potrzeby Księstwa. Większość planowanych przepisów miała charakter restrykcyjny, choć znalazły się tam też i takie, które relatywnie poprawiłyby kondycję prawną Żydów, gdyby projekt został wcielony w życie. Chodzi tu nade wszystko o tzw. Żydów protegowanych, czyli spełniających określone warunki, które wzorować chciano na koncepcjach pruskich.

<sup>31</sup> Ibidem, k. 368.

<sup>32</sup> Projekt Rembielińskiego datowany na 11 X 1810 r.: ibidem, k. 344-361.

<sup>33</sup> Opinia Łubieńskiego z 13 XII 1810 r.: ibidem, k. 338-342.

<sup>34</sup> Opinia Łuszczewskiego z 10 I 1811 r.: ibidem, k. 370-371.

<sup>35</sup> W organach administracji publicznych Księstwa nie brakowało urzędników, którzy kariery swe rozwinęli we wcześniejszym okresie, a sam minister sprawiedliwości Feliks Łubieński uzyskał swego czasu od Fryderyka Wilhelma III dziedziczny tytuł hrabiowski i order za krzewienie niemieckiego kolonizatorstwa.

Rząd Księstwa Warszawskiego wydawał się zatem zainteresowany naśladowaniem polityki zaborcy wobec Żydów, która – choć obliczona na administracyjne podporządkowanie oraz stopniową asymilację – po części szła w kierunku poszerzenia uprawnień Żydów w zakresie prawa cywilnego, dania im większych możliwości gospodarczych i ujednoczenia ciężarów publicznych w stosunku do reszty społeczeństwa. Mimo tego Żydzi w Księstwie Warszawskim nie doczekali się wyczerpującej regulacji statusu prawnego, podobnie jak nie doszło do tego wcześniej w dobie Sejmu Czteroletniego. W tej mierze negatywne stanowisko polskich elit społecznych i politycznych nie zmieniło się zasadniczo. W rezultacie na ziemiach dawnego zaboru pruskiego usiłowano stosować regulację z 1797 r.<sup>36</sup>, jednak dostosowaną do tymczasowych aktów prawnych i instrukcji rządowych, które w ostateczności okazały się bardziej wsteczne. Uprawnienia, jakie dawało starozakonnym prawo pruskie (np. w zakresie nabywania „pustek” wiejskich), były często w praktyce Księstwa Warszawskiego niedostępne, a status prawny tej nacji wyraziście pomniejszony, i to wbrew konstytucyjnej zasadzie równości wobec prawa.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła:

AGAD, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych 6627  
Generalne Urządzenie Żydów w prowincjach Prus Południowych i Nowo-Wschodnich, wyd. także w języku polskim, Wrocław 1797, AGAD, Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego, 167, k. 34-62

### Literatura:

Bergman E., *Czy był rewir żydowski w Warszawie w latach 1809-1862?*, [w:] *Żydzi Warszawy. Materiały konferencji w Żydowskim Instytucie Historycznym w 100. Rocznice urodzin Emanuela Ringelbluma*, Warszawa 2000.  
Eisenbach A., *Kwestia równouprawnienia Żydów w Królestwie Polskim*, Warszawa 1972.  
Eisenbach A., *Emancypacja Żydów na ziemiach polskich 1785-1870*, Warszawa 1988.

---

<sup>36</sup> Stosowaniu regulacji pruskiej niechętny był minister Łubieński. Odpowiadając dnia 11 października 1809 r. na pismo Łuszczewskiego z zapytaniem, czy dawne prawa pruskie zakazujące Żydom dawania trunków na kredyt mogą być stosowane przez sądy polskie, stwierdził, iż taka praktyka nie byłaby zgodna z przepisami konstytucji i Kodeksu Napoleona, gdyż godziłaby w zasadę równości. Przy tym Łubieński wskazał na potrzebę rodzimego uregulowania praw Żydów, gdyż według niego: „Regulamin żydowski rządu zeszłego w względzie prawa zupełnie moc swoją utracił”, AGAD, KRSW, 6627, k. 298.

Filipiak Z.Z., *Ograniczenia praw politycznych i cywilnych ludności żydowskiej w Księstwie Warszawskim*, Studia Iuridica Toruniensia, t. VI, Toruń 2010.  
Fuks M., *Żydzi w Warszawie. Życie codzienne. Wydarzenia. Ludzie*, Poznań 1992.

## THE PROJECT OF THE OVERALL REGULATION OF THE JEWISH POPULATION IN THE DUCHY OF WARSAW FROM 1809

### Summary

The issue of comprehensive regulation of the legal status of Jews became once again an important matter at the time of creation of the Duchy of Warsaw. The problem was not resolved previously in the times of the Great Sejm. Contrary to the hopes of the Jewish elites, a “temporary” suspension of civil and political rights took place and a significant reduction in civil rights (especially in terms of ownership) also took place.

At a same time, the government worked on a broader regulation – a project was written in 1809 by Karol Woyda. He leaned considerably on the Prussian act from 1797 (*Generaljudenreglement*) which was still often used in the Duchy of Warsaw. However, he also proposed original provisions which were adapted to native conditions. The majority of the planned regulation was restrictive but some of the provisions could have relatively improved the legal condition of the Jews. The author describes both the content of the project as well as what happened behind the scenes of its fall.

## LE PROJET DE L'ORGANISATION GÉNÉRALE DE LA POPULATION JUIVE DANS LE DUCHÉ DE VARSOVIE EN 1809

### Résumé

Lors de la création du Duché de Varsovie, un problème de régularisation de la situation juridique des Juifs sur le territoire polonais est revenu. On a échoué à résoudre ce problème pendant la dernière période de la République – à l'époque de la Grande Diète. Contrairement aux espoirs des élites juives, premièrement, les autorités ont suspendu «temporairement» leurs droits civiques et ont réduit significativement leurs droits civils (en particulier les droits de propriété).

En plus, ils ont travaillé sur la réglementation plus large – notre essai est consacré à un projet adopté en 1809 dont l'auteur est Karol Woyda, le greffier de l'État. Il s'est appuyé largement sur le droit prussien de 1797 (*Generaljudenreglement*), souvent

utilisé dans le Duché, mais il a proposé aussi des dispositions originales, adaptées aux conditions locales. La plupart des prescriptions envisagées étaient restrictives, mais il y avait aussi des normes qui auraient pu améliorer relativement la condition juridique des Juifs si le projet avait été adopté. Dans son ouvrage, l'auteur présente aussi bien le contenu du projet que les dessous de sa chute.